

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 3 Zł.
miesięcznie 1 Z.

Redakcja i Administracja:
ul. Dra Dietzusa Nr. 25.

Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2^{1/2} popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:

1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50%, drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 30.

Jarosław, sobota 27 lipca 1929.

Rok II.

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Wykwintne objady z trzech dań po Zł. 1.40

Pierwszorzędny bufet zaopatrzone w delikatesowe przekąski — Zamówienia na bankiety, przyjęcia etc. — Półmiski garniowane. — Paszteciki, kanapki

poleca **Restauracja i Kawiarnia „GRAND“ ALTSCHÜLERA w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka.**

Codziennie koncertuje orkiestra wojskowa 2. p. Łączności.

Z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Łańcucie.

Korespondencja własna „Expressu Jarosławskiego“

Łańcut, 22. lipca.

Niezwykle podniosłe chwile przeżywało nasze miasto w dniach 20, 21. i 22. bm. goszcząc w swych murach Głowę Państwa Pana Prezydenta Dra Ignacego Mościckiego.

Faktycznie uroczystości zaczęły się już w dniu 19 bm. podczas przejazdu Pana Prezydenta przez Łańcut do wsi Albigowej i sąsiedniego Przeworska. — Miasto przybrało wygląd odświętny, bogato przyozdobione flagami o barwach państwowych, ludność odświętnie przybrana zebrała się tłumnie w ulicach Mickiewicza i Piłsudskiego witając niemilknięciami okrzykami „Niech żyje!” przejeżdżającego od strony Rzeszowa około godz. 12 wpołudnie. P. Prezydenta w otoczeniu oddziału banderji konnej w malowniczych strojach krakowskich. Działwa—tak droga sercu naszego Pana Prezydenta — obrzuciła Go kwiatami, za co Pan Prezydent dziękował uśmiechem i skinieniem głowy. Powoli wśród okrzyków powitalnych i spadającego kwiecia posuwały się samochody P. Prezydenta i Jego świty ulicą Mickiewicza, dążąc do Albigowej i Przeworska, te bowiem miejscowości były w dniu 19. bm. celem odwiedzin P. Prezydenta.

Właściwe powitanie Głowy Państwa w naszym grodzie odbyło się dnia następnego t. j. w sobotę 20. bm.

Już od wczesnego rana zaczęła się gromadzić publiczność wzdłuż drogi prowadzącej do Głuchowa i Przeworska, skąd P. Prezydent miał nadjechać. Przed bramą tryumfalną stanął szwadron honorowy 10. p. strzelców konnych pod dowództwem rotmistrza Żukotyńskiego oraz kompanja miejscowego Strzelca pod dowództwem p. Januszewskiego jun.

Przy bramie tryumfalnej duchowieństwo z ks. biskupem Fischerem i proboszczem miejscowym ks. prałatem Mazankiem na cze-

le. Ordynat na Łańcucie Alfred hr. Potocki, Rada miejska pod przewodnictwem burmistrza p. Januszewskiego sen., dalej delegacje Władz miejscowych i instytucji, — za nimi zaś kilkudziesięcny tłum ludności wszystkich stanów, uformowany w szpaler po obu stronach drogi.

Nastrój podniosły, publiczność karna, przejęta powagą chwili, bez szemrania wykonuje rozkazy straży obywatelskiej złożonej z młodzieży polskiej i żydowskiej. — Dzień przesłiczny. — Lipcowe słońce rzuca hojnie pęki swych promieni na ziemię. — Lekki wietrzyk zaledwie muska liście odwiecznych drzew w parku zamkowym. — Hen — w górze, pod obłokami migocze w blaskach słońca krążący samolot.

W tem na zakręcie drogi, gdzie stoi szwadron i kompanja honorowa dają się słyszeć okrzyki „Niech żyje!” które z entuzjazmem podchwytują i kontynuują zgromadzone tłumy. — Godz. 10 25, Pan Prezydent przyjechał. Muzyka 10 p. strzelców konnych gra hymn państwowy; Pan Prezydent wysiada z samochodu, przechodzi przed frontem szwadronu i kompanji honorowej, następnie elastycznym krokiem, uśmiechnięty podchodzi w otoczeniu swej świty do bramy tryumfalnej, gdzie Go wita przemówieniem ks. biskup Fischer oraz burmistrz p. Januszewski sen. wręczając tradycyjnym zwyczajem chleb i sól. — Śliczny dzieciak, wnuczka p. burmistrza Januszewskiego wręcza P. Prezydentowi bukiet kwiatów, którą P. Prezydent obdarza pocałunkiem w czoło, następuje przywitanie się z Ordynatem Alfredem hr. Potockim a z kolei starostą powiatowy p. Dr. Łoziński przedstawia P. Prezydentowi naczelników miejscowych Władz, rejenta p. Porębę i przewodniczących tut. instytucji, których P. Prezydent zaszczy-

ca podaniem ręki, poczem w towarzystwie hr. Potockiego i swej świty udaje się na zamek łańcucki, gdzie na czas swego pobytu w Łańcucie zamieszkał.

Jeszcze tego samego dnia P. Prezydent, udając się na zwiedzenie słynnego klasztoru OO. Bernardynów w Leżajsku, zwiedził po drodze fabrykę wódek i likierów łańcuckich, kierowaną wzorowo przez Poznańczyka p. Stanisława Czajkowskiego, z Leżajska zaś udał się do pałacu myśliwskiego hr. Potockich w Julinie, skąd wieczorem powrócił do Łańcuta na zamek.

Na drugi dzień t. j. w niedzielę udał się P. Prezydent o godz. 11-tej przedpoł., wspaniałym ekwipażem zamkowym na mszę św. do kościoła witany owacyjnie przez zgromadzoną na ulicach miasta i na Rynku ludność. U wrót świątyni powitał Głowę Państwa ks. prałat Mazanek, który też odprawił mszę św. — Po powrocie z kościoła na zamek odbyła się przed P. Prezydentem w parku zamkowym defilada oddziałów ochot. straży pożarnej i przysposobienia wojskowego tut. powiatu, kierowana przez naczelnika straży niezmordowanego p. Emeryka Mayera i por. Krzaczkowskiego. Przy dźwiękach mistrzowskiej orkiestry zamkowej umundurowanej w barwy hr. Potockich i miejscowej muzyki strażackiej przedefilowały liczne zastępy straży pożarnych i przysposobienia wojskowego a dziarska ich postawa zrobiła na P. Prezydencie dobre wrażenie. — Popołudniu zwiedził P. Prezydent resztę zakładów przemysłowych tut. Ordynacji, a następnie zupełnie prywatnie odwiedził znajomego profesora Politechniki lwowskiej, przebywającego w pobliskim powiecie.

W poniedziałek z rana około godz. 9:30 żegnany przez Władze i ludność opuścił Dostojny Gość nasze miasto pozostawiając niezatar-

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien,
wody mineralne krajowe i zagraniczne**
poleca **Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO**

Wykwintne
Płaszczki damskie Trench-Coaty, raglany
i ubrania męskie, gotowe i na miarę
we wielkim wyborze

poleca

LEON BLATT
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.
 ceny bardzo przystępne dogodne warunki w splatach.

te wrażenie u wszystkich, którzy mieli sposobność oglądać Jego nacechowane powagą i dobrocią oblicze. Jedną z cech naszego P. Prezydenta to wielka przystępność jaką się odznacza, której dowodem choćby taki fakt, że gdy przy opuszczaniu naszego miasta przejeżdżał ul. Mickiewicza a dwie panienki, urzędniczki tutaj. Notarjatu, chciały obrzucić Go kwiatami, P. Prezydent zobaczywszy je zdaleka kazał przed nimi zatrzymać auto, z rąk zapłonionych dziewcząt, które nie spodziewały się takiego obrotu rzeczy, kwiaty przyjął, podziękowawszy im podaniem ręki. Niestety z zalety tej naszego P. Prezydenta umiemy także nasi ludzie korzystać, jak to miało miejsce w następującym wypadku:

W niedzielę 20 bm. pojawiło się u nas w mieście 6 osób z Warszawy (4 młode niewiasty i 2 mężczyźni) z puszkami kwestujących na sieroty po poległych. Po defiladzie straży pożarnych i przysposobienia wojskowego, która — jak to wyżej nadmieniono — odbyła się w parku zamkowym, podbiega z grupy publiczności tamże zgromadzonej jedna z tych „warszawskich kwestarek“ do P. Prezydenta i prosi o datek. P. Prezydent zwrócił się do Swego adjutanta majora Jurgielewicza, polecając mu wypłacenie pewnej kwoty. Ten nietakt ze strony owej dziewczyny warszawskiej popełniony na terenie zupełnie prywatnym wywołał pewne zakłopotanie w otoczeniu P. Prezydenta, zwłaszcza zakłopotanie to odbiło się na twarzy gospodarza hr. Alfreda Potockiego, w którego domu podobny, trudny do przewidzenia incydent znalazł miejsce.

Oj, ci niewyczerpani w swoich pomysłach warszawiści! X. Y.

Kronika.

(Redakcja manuskryptów bezwarunkowo nie zwraca)

Z życia towarzyskiego. Dnia 20 b. m. odbył się w kościele parafjalnym ślub p. Stanisławy Bugajskiej, córki em. komisarza P. P. z inż. p. Albinem Jaroszem.

Nowożeńcom ślemy: ad multos annos!

Osobiste. Inspektor szkolny p. Mieczysław Bem rozpoczął z dniem 23 bm. 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w Iwoniczu.

Awanse. Starsi sekretarze sądowi pp. Andrzej Litwin i Jan Zapolski zostali posunięci do VIII stopnia, a sekretarz p. Władysław Wiczeński do IX stopnia uposażenia. Na ten awans pomienieni urzędnicy już dawno i dobrze zasłużyli i nikt nie może podnieść żadnego słusznego

zarzutu, jednakże na takie posunięcie zasłużyli także i inni urzędnicy, mający za sobą poważną liczbę lat służby gorliwej, wydatnej, co do których ostatnia lustracja Sądu wykazała jak najlepsze wyniki, a mimo to zostali pominięci. Tu nasuwa się mimowoli pytanie... dlaczego?!

Pomyślnie zbiory. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zbiory tegoroczne będą lepsze niż zeszłoroczne.

Biura komendy powiatowej Policji Państwowej zostały przeniesione z budynku starostwa do nowego gmachu — własność p. Dillera — przy ul. Dietziusa. W najbliższych dniach Komisarjat P.P. zostaje również przeniesiony z ratusza do tegoż gmachu, tak że wszystkie biura policyjne tak Komisarjatu jak i Komendy powiatowej, będą obecnie umieszczone w jednym budynku, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na tok urzędowania, a w szczególności odbije się korzystnie dla stron, które obecnie będą mogły za jednym zachodem załatwić sprawy tak w Komendzie powiatowej, jakoteż w Komisarjacie. Z pełnym uznaniem podnieść należy, że biura urzędowe zostały urządzone wedle najnowszych wymogów zasad higieny i istotnie robią wrażenie urzędu — a nie jak dotychczas — gdzie funkcjonariusze policyjni, zbici w małej ubikacji — pracowali w nader przykrych warunkach zdrowotnych. Nadmienić należy, że w budynku mieszczą się również koszary P.P., areszta, na drugim piętrze zaś urządzona jest świetlica, w której wolni od zajęć służbowych funkcjonariusze — będą mogli spędzić mile i pożytecznie kilka chwil.

Zamykać okna zwłaszcza na parterach.

W ostatnich czasach istotną plagą stały się kradzieże mieszkaniowe, dokonane przeważnie przez wejście do mieszkań parterowych przez niezamknięte okno. Mimowoli mieszkańcy ułatwiają „skoki“ różnego rodzaju „specjalistom“ przez swoją własną nieostrożność, przez trzymanie otworem okien tak w nocy podczas snu jak i w porze południowej, podczas nieobecności domowników. Dlatego też jest wskazaniem, w interesie mieszkańców zwłaszcza w obecnym sezonie, aby szczególnie w parterach podczas nieobecności domowników okna zamykać.

Niesmaczny żart graniczący ze szczytem łajdactwa. Na murach miasta ukazały się 18 bm. klepsydry treści następującej; „Ś. p. Jerzy Gorlewski, major 39 p. p. Prezes okręg. Zw. inwal. wojen. Tarnów, honorowy członek i założyciel Związku Strzeleckiego Obwód Jarosław i t. d. Kawaler Krzyża Wirtuti Militari i 4-krotnego Krzyża Walecznych, zmarł po krótkich cier-

pieniach 18 lipca 1929 w 42 roku życia. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Sanowej l. 7 odbędzie się w sobotę 20 lipca o godz. 3 po poł. na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione będą do Tarnowa — podpisano Zarząd Legji Inwalidów“.

Oczywista — w oznaczonej godzinie spieszyły grupki ludzi na miejsce żałoby, jak się atoli okazało — w domu pod powyższym adresem nie tylko nieboszczyka nie było, lecz wogóle major o takim nazwisku nie istnieje.

Był to za tem w najwyższym stopniu niesmaczny żart, graniczący z wyuzdanym łajdactwem. Eenergieczne dochodzenia, celem wykrycia sprawcy względnie sprawców prowadzi żandarmerja wojskowa. Cała opinja publiczna do głębi oburzona tym nikczemnym wybrkiem domaga się wykrycia sprawców. Spodziewać się należy, że Władze śledcze wojskowe łącznie z P. P. dołożą wszelkich starań, aby zdegenerowani sprawcy nie uszli karzącej dłoni sprawiedliwości.

Szofer firmy „Alfa - Laval“ omal nie spowodował katastrofę autową. Niejednokrotnie już na łamach naszego czasopisma podaliśmy bezwzględnej lecz rzeczowej krytyce, harce niektórych szoferów, którzy zawodowi swemu wcale szacunku nie przynoszą, a którzy po dość burzliwej przeszłości — poświęcili się obecnie zawodowi szoferskiemu. Wystarczy nadmienić, że z tego powodu na marginesie strajku właścicieli samochodów we Lwowie — przyjdum Związku szoferów w zbyt ostrych słowach występuje właśnie przeciw niektórym szoferom, n. b. najnowszemu narybkowi, którego należy z tego zawodu wyeliminować, jako, że niepomiernie swoich obowiązków i odpowiedzialności, powodują zbyt częste wypadki. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego miarodajne czynniki przy egzaminach szoferskich nie zwracają na tę okoliczność baczniejszej uwagi. Refleksje powyższe odruchowo cisną się pod pióro, pod wrażeniem omal cudem unikniętej katastrofy autowej w Przeworsku — a spowodowanej przez szofera auta firmy „Alfa - Laval“. Oto jak nam donoszą 19 bm. wezwany telefonicznie sekretarz starostwa p. TrojnarSKI do swej ciężko chorej córki — bawiącej z rodziną na lotnisku, wyjechał natychmiast taksówką. W drodze powrotnej w Przeworsku na krzyżowce, mimo, iż szofer taksówki jechał przepisowo, a nawet mniejszą chyżością, aniżeli 10 km. na godzinę — ze względu na to, że w aucie znajdowało się chore dziecko — w sposób urągający najkardynalniejszym wymogom przepisów jazdy, nadjechało auto firmy Alfa Laval, a

Sfinks.

Mój kaledejskop.

Migawki jarosławskie.

(Dokończenie)

Przechadzka świąteczna. Szczęśliwy traf chce i na skrzyżowaniu ulic przystanął „Rolls Roys“. Prawdziwy Rolls Roys! 6-cio cylindrowy, wprost z Anglii. Cena ni mniej ni więcej niż 13 tysięcy dol. Co za radość dla domorosłych znawców wszelkich firm aut, i konstrukcji motorów. Tłum ciekawych zwartym pierścieniem otacza rzadki u nas okaz. Każdy podziwia i respektuje kolosa. Uwagom „znawców“ brak końca. Nawet idą w zakłady, czy błotniki ze srebra czy z aluminium. Sytuacja wnet się wyjaśnia. Ktoś zagadnął po angielsku szofera. Ten ochotnie informuje o budowie i kosztach mechanizmu, błotnikach i t. p. Nawet reflektory nie uchodzą uwagi badaczy.

Wtem przejeżdża wyścigówka „Zet“ z dwoma pasażerami. Też przystanąła z ciekawości dla R. Roysa. I obok niej zaraz gromadka. Mknie od Przeworska niezadługo znany wyścigowy Austro-Daimler. Wszyscy oszołomieni sygnałem i niezwykłą jazdą rzucają wzrok za w mgmnieniu oka przemijającym „traperem“. Co za emocja w jednej chwili. Nie czas ochłonać, a nowy pojazd trzęsie się febrycznie po bruku. To nędzny „Ford“ ze wstrętem odwracają się twarze...

Ożywienie w dzielnicy żydowskiej. To wybory na kongres sjonistyczny. Od rana ruch na pl. Mickiewicza przed budynkiem Żyd. Gminy Wyznaniowej Roznamiętniona młodzież głośno agituje. Po całym mieście rowerzyści naglą wyborców do urny.

Ledwie 10-ta godzina, a już ogonek w lokalu wyborczym. Na placu wyborczym bezprzytomna bieżanina konkurujących agitatorów.

Każdy z numerkami w ręce chce bodaj krzykiem przekonać, że on ma rację. „Szturm“ prowadzą „Żabotyńskiego dzieci“. Oto jeden z nich o rozwierzonych kędziarach, pulchniutkiej twarzy, i szudelkowatym chodzie przyskakuje jak ssawka do wszystkich, wciska do rąk karteczki i z głupkowatym uśmiechem zachęca do oddania tego głosu. Sekunduje mu dzielnie jakaś czarno-oka, średniego wzrostu niewiasta, rzutka, elegancka, lecz brzydka. Ona ma w „opieczce“ młodą płeć piękną („Happers“) podatny materiał wyborczy. Śnać jeszcze wczoraj zdobyła „rząd ich dusz“, bo dziś, jak trusie, tłoczą się z 4-kami. Te zaś co się „kółkiem“ jeszcze bawią solidarnie idą na trójkę. „Alle guten Dinge sind drei“ — powiedział mąż i kazał głosować na trójkę.

Poważnie kroczą starsi obywatele, świadomi powagi swego aktu, licznie przybywają ortodoksi, coraz więcej interesujący się braćmi z tamtej strony morza. Gwałtem cisną się młodzi

szofer tegoż mimo sygnałów wjechał całą siłą pary w auto sekretarza Trojnarńskiego uszkodzając je dotkliwie. Istotnie cudem uniknięto katastrofy, a skończyło się na łatwo zrozumiałym przestępstwie i wprost niedającym się opisać zdenerwowaniu, już choćby ze względu na chore dziecko. Na szczęście nadjechał autobus Zimmerman z Przeworska, który sekretarzowi p. Trojnarowskiemu przybył z pomocą. Z rzetelnym uznaniem podnieść należy, że jadący tym autobusem z Przeworska z uroczystości przywitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. p. : Kazimierz Friedman z Duńkowic, urzędnicy Leichtfried i Król z Jarosławia oraz tut. kupiec Żyd., którego nazwisko niestety nie jest nam znane — na wiadomość o wypadku natychmiast wysiedli i oddali swe miejsca dla chorego dziecka. Auto zaś po przybyciu z uroczystości kowala Sowy, który jest chorążym Stow. „Gwiazdy” w Przeworsku — częściowo naprawiono. Jak nas informują, szofer auta firmy Alfa - Laval zbyt często powtarza tego rodzaju harce.

Wskazanem by było, aby niezależnie od miarodajnych czynników — kierownik tut. oddziału tejże firmy, zwrócił bacniejszą uwagę na swego szofera, który może tak poważną firmę narazić na przykre następstwa.

Z Oleszyc miasta, piszą nam : W związku z powyższą notatką zamieszczoną w N-rze z 13 bm. otrzymujemy od tamt. burmistrza p. Stefana Monczaka wyjaśnienie, które zamieszczamy w myśl zasady, że należy wysłuchać drugą stronę. Oto treść — p. Monczaka — wyjaśnienia :

„Podniesione przeciwko mnie zarzuty są nieprawdziwe, w szczególności nieprawdziwym jest zarzut, jakoby był trochę masarz, trochę kupiec, gdyż jestem wyłącznie eksporterem, wyjaśniam, że nie ja rozwiązałem ochotniczą straż pożarną, lecz rozwiązanie tejże nastąpiło na skutek zarządzenia Wydziału powiatowego, gdyż straż powyższa nie spełniała swego zadania, zaś ochronę mieszkańców stanowi straż pożarna obywatelska, założona w miejsce rozwiązanej straży ochotniczej. Objąłem urządowanie w listopadzie 1928 i dotąd był jeden wypadek ognia, który straż obywatelska dzielnie zlokalizowała. Odnośnie co do wybrania mnie burmistrzem, to oświadczyłem, że tylko pod tym warunkiem przyjmę burmistrzostwo, o ile zostaną jednomyślnie wybrani, co też się stało. Nikomu z przyjaciół nie przyrzekłem 5000 zł. jeśli mi dopomóż do krzesła burmistrzowskiego to też nie prawdziwym jest, jakoby z tego powodu wynikły procesy. W końcu wyjaśniam, że prócz kilku malkontentów, którzy zawsze i ze wszystkiego są niezadowoleni — ogół ludności jest zadowolony, a przeprowadzona lustracja gospodarki ze strony Wydziału powiatowego dała wynik dodatni i wyrażono mi uznanie za należyta i dobrą gospodarke gminną”.

Usiłowane samobójstwo. Denatka cudem uniknęła śmierci. N. M. lat 16 zamieszkała

przy ul. Zwierzynieckiej L. 56, około godz. 10 wiecz. 20 bm. w celu samobójczym rzuciła się pod pociąg towarowy Nr. 9981. zdążający w kierunku Przemysła u wylotu zwrotnic na stacji w Jarosławiu. Denatka cudem uniknęła śmierci, została bowiem przez parowóz tak skierowaną, że znalazła się pomiędzy szynami, zaś pociąg przeszedł po nad nią tak szczęśliwie, że tylko doznała lekkich obrażeń cielesnych. Zawezwany lekarz Dr. Feldmann stwierdził lekkie obrażenia na ciele i po zaopatrzeniu, pozostawił ją opiece domowej. Powód usiłowanego samobójstwa nieznan. W tym kierunku P.P. prowadzi energiczne dochodzenia.

Tragiczne skutki własnej nieostrożności. Dnia 22 bm. około godz. 2 po poł. w czasie biegu pociągu towarowego w kierunku Przeworska, konduktor kolejowy Józef Sydor siedząc na stopniach wagonu na dachu tegoż pociągu, zacerpił głową o most pod Szczytną, skutkiem czego spadł z wozu i doznał poważnych obrażeń cielesnych. Ofiarę własnej nieostrożności odstawiono do tut. szpitala powszechnego.

„Energiczny” amant. Na dom Bernarda Wassnera przy ul. 3-go Maja, napadł 22 b. m. niejaki Filip Horowitz — (celem uniknięcia mistyfikacji nadmienia się, że p. Filip Horowitz, b. dzierżawca kawiarni Warszawskiej, powszechnie znany w sferach kupieckich dla swej bezwzględnej solidności i uczciwości kupieckiej, nie ma nic wspólnego ani też nie jest krewnym lub powinowatym w mowie będącym energicznym amantem, przyp. Red.) — gdzie na strach strzelił 5-krotnie ze ślepego pistoletu na kabsle przez okno do mieszkania Sali Fischer, z którą poprzednio utrzymywał stosunek miłosny. Tym bowiem sposobem chciał ją zmusić do ponownego „podjęcia” z nim stosunku miłosnego, który ona zerwała, Energicznym amantem, który strzela na strach do swej bogdanki zajęła się P. P.

Oszustwa na marki polskie. O ile, co z całą lojalnością podnieść należy, kradzieże wozowe, dzięki organom bezpieczeństwa znacznie zmalały i tylko tu i ówdzie u nieostrożnego kmiotka przytrafia się drobna kradzież wozowa — o tyle w ostatnich 2 tygodniach wypłynął u nas na widowni nowy typ złodziei — oszustów „ulicznych kantorów wymiany” na marki polskie, jak wiadomo obecnie bezwartościowych. Oszuści ci rekrutują się przeważnie z Przemysła i tut. P. P. niezawodnie i tych zamiejscowych oszustów przepędzi. Do Jaworskiej Reginy z Chłopic przystąpił nieznan osobnik i prosił ją o zmianę 20 zł., a kiedy ta zgodziła się na to i zmieniła mu banknot 20-złotowy, osobnik wręczył jej 4 banknoty po 5 bezwartościowych marek polskich i zbiegł.

W potrzasku. P. P. ujęła 19 bm. Kazimierę Sityńską z Sambora, za usiłowaną kradzież pieniędzy z torebki, na szkodę Marji Pubidyńskiej zam. przy ul. Studenckiej, którą poszkodowana na gorącym uczynku przyłapała.

Ujęcie poszukiwanego złodzieja. P. P.

ujęła 19 bm. Jana Szumskiego z Korzenicy, poszukiwanego za dokonanie całego szeregu kradzieży mieszkaniowych na tut. terenie.

Amerykańskie upały. Od kilku dni panują u nas niezwykle upały, dochodzące do 50 stopni Cels., które dają się dotkliwie we znaki mieszkańcom naszego miasta. Tysięczne rzesze publiczności szuka ukojenia w Sanie, który od mostu aż po Muninę przedstawia jedno mrowisko ludzi, szukających upragnionego „ochłodzenia” w nurtach zbawionego Sanu.

Wojewoda lwowski hr. Gołuchowski ze swym sekretarzem Drem Kirchnerem w drodze powrotnej z Krakowa — dokąd towarzyszył P. Prezydentowi, zatrzymał się na krótki postój 25 bm. w Jarosławiu i po spożyciu obiadu w kawiarni i restauracji „Grand” S. Altshülera, wyjechał do Lwowa.

Ze sportu białego.

Sezon tegoroczny otworzył Oddział Tenisowy Sokoła turniejem wiosennym, który odbył się w dniach od 16 — 19 lipca na świetnych kortach Stadionu Sokoła. Program obejmował tylko gry z wyrównaniem. W turnieju brało udział 19 panów ; płeć piękna „nie stanęła w szranki”.

Wyniki w grach pojedynczych : Krieger-Wasiewicz 6:1, 6:4, Reich I - Miechurski 6:1, 6:2, Stelmachiewicz-Stechler 2:6, 6:4, 6:3, Kołcz - Derczyński 6:3, 5:6, 9:7, Grabowski-Bzowski 4:6, 6:2, 6:4 Gaschge-Puzon 6:0, 6:4 Gaschge-Sentek 6:3, w.o. Mond-Nowosad 6:2, 6:3, Reich II - Turnau 6:4, 4:6, 6:3, Kołcz - Stelmachiewicz w.o., : ćwierćfinały Krieger - Reich I 2:6, 6:2, w.o., Kołcz-Reich II 6:4, 4:6, 6:3, Gaschge - Grabowski 5:6, 6:4, 6:1, Mond - Dyndowicz 6:0, 4:6, 6:0, półfinały : Kołcz - Krieger 1:6, 6:5, 6:2, Mond - Gaschge 6:4, 6:3. Finał : Kołcz - Mond 6:1, 6:3.

Wyniki w grach podwójnych : Stechler, Mond - Kołcz, Wasiewicz 5:6, 6:1, 6:3, Puzon, Stelmachiewicz-Reich II, Gaschge 5:6, 6:3, 8:6, Grabowski, Nowosad-Puzon, Stelmachiewicz 6:5, 4:6, 6:2, Krieger, Reich I - Turnau, Bzowski 6:3, 6:2, półfinały : Derczyński, Trzaskowski - Stechler, Mond 3:6, 6:2, 6:4 Krieger, Reich I - Grabowski, Nowosad 5:6, 6:3, 7:5, finał : Krieger, Reich I - Derczyński, Trzaskowski 6:3, 6:3.

Funkcję handicapera spełnił dobrze i sumiennie p. Z. Nowosad. Organizacja, mimo bardzo krótkiego na przygotowanie czasu dobra, spoczywała w rękach pp. Derczyńskiego, inż. Grabowskiego i A. Stelmachewicza. Pogoda dopisała publiczności niestety mało.

Humor.

Dostateczny powód.

— Jak pan może udowodnić, że pan swoim samochodem nie jechał za szybko ?

— Jechałem do swojej własnej żony, p. sędzio !

Nasze dzieci.

Ojciec : — Czy ty wiesz, że Jerzy Washington będąc w twoim wieku, był pierwszym uczniem w szkole ?

Syn : — Tak, ale był on prezydentem, gdy miał te lata, co ojciec.

zwolennicy „rewidującego” ciągle nacjonalizmu. Ich agitacja szeroka, hałaśliwa, bezwzględna w środkach, ale skuteczna.

Częste sprzeczki wśród młodocianych przeciwników, pełne osobistego jadu i nienawiści, budzą u starszych śmiech i politowanie. Spokojnie agitują partje robotnicze. To też wymowa cyfr bardzo słaba.

Ostygił popołudniu zapał ogółu. Nie daje jednak za wygraną „młodsza” brać i nawet na schodkach lokalu wyborczego z uniesieniem agituje. Liczba głosujących dochodzi do 66 proc. O 9-tej wiecz. skrutynium. Trwa 1½ godziny. Niecierpliwą się wyborcy pod oknami lokalu. Ścisk i ciągłe kłótnie. Wreszcie wynik wiadomy. „Nasi górnicy” — krzyczą wszyscy i zadowoleni spieszą do domów.

* * *

Wieczór. Zapelniają się ulice przechodniami. Jedni spieszą do ognisk domowych, drudzy,

a tych większość wyszli, by pogwarzyć i użyć ruchu na wolnym powietrzu.

Tu szumna reklama zaprasza nęcącymi słowami do emocjonującego „Dancing-Baru” z udziałem zawsze „najwybitniejszych” baletnic i konferencierów, zachęca błagalnie przynajmniej do zwiedzenia cyrku a la minute dowcipny kłown, z pewną siebie miną zawiadamia o nowym programie z E. Jannigsem różnobarwny afisz kinowy. Dyskretnie, prawie niedostrzegalnie, wisi ogłoszenie teatru, o „Szekspira” Hamlecie, ze wstydem dając pierwszeństwo, bardziej atrakcyjnej „sztuce”. Z młodzieńczą natomiast werwą wyrzuca swe tony „arogancki” mikrofon, nie pytając wcale, czy jest pożądany, czy nie.

Odpywa niezadługo z ulic głodna sensacji część przechadzających się. Część wchłonęły cukiernie i kawiarnia z jazzbandem, oraz kluby. Reszta zaś koncentruje się w sercu śródmieścia, t. zw. korsie.

Płyną tu naprzeciw siebie dwa równoległe strumienie spacerujących i zatoczywszy u zbiegu ulic półkole zlewają się w jedno łóżysko. Za chwilę znów się rozwidłają, by obejmując swemi ramionami całą szerokość ulicy i na jej drugim końcu złączyć się w jednym ujściu. Im pora późniejsza, tem więcej słabnie prąd, aż się urywa. Za niecałą dobę ożywia się znów na skutek przypiływu i niesie tą samą drogą wciąż wydobywającą się lawę ludzką.

Przestronniej w niepryncypalnych ulicach. W jednych widać tylko mamusie, dające upust przyrodzonej żądzy „plotkowania”. w innych rzadkie parki „kochliwych” bez względu na wiek i „stanik”.

I tak „szwenda” się wszystko co żyje, dopóki strażnik na ratuszu nie zagwiżdże, że 10-ta godzina blisko. Wówczas głęboka cisza, jak wąska obwódka, zacieśnia życie miasteczka, zasypiającego wnet snem sprawiedliwego.

Upoważniony przez Magistrat Konc. Zakład dla urządzeń światła elektrycznego
LEONA PROPPERA W JAROSŁAWIU UL. SŁOWACKIEGO L. 3.
 Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach najniższych.

**Czas odnowić przedpłatę
 na miesiąc sierpień.**

NADESLANE.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą. — Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc. interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
 Warszawa, Nowy-Świat 28.

Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni
 — Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź.

Poszukuje się do wynajęcia

1 pokój z przedpokojem lub 2 pokoje nieumeblowane,
 najchętniej obok koszar 39 p. p.

Zgłoszenia przyjmuje: Redakcja „Expressu Jarosławskiego” lub kawiarnia „Grand”.

Do wynajęcia zaraz

1 pokój, słoneczny, frontowy we Lwowie dla dwóch kawalerów (studentów) lub 2 paniny (studentki) przy porządnej rodzinie izr. ewentualnie z wiktem.

Informacji zasięgnąć można w Administracji „Expressu Jarosławskiego”.

Maurycy Springer

Jarosław, ul. Grunwaldzka 4.

Hurtowna i pojedyncza sprzedaż i wypożyczalnia wszelkiego rodzaju towarów szklanych, porcelanowych i majoliki urządzeń kuchennych, nakrycia stołowego, lamp, latarni i naczyń emaljow.

Wyroby krajowe i zagraniczne.

W wielkim wyborze

LAMPY ELEKTRYCZNE

i wszelkie przybory do tychże.

Ceny przystępne. — Warunki dogodne.

Towarzystwo Węglowe

J. J. KAMIENIECCY, Katowice

Sp, z ogr, odp,

Reprezentacja **Dr. M. Buchen**

Jarosław Grodzka 11.

Telefon 82.

Telefon 82.

Już nadszedł

we wielkim wyborze transport
 WIOSENNO-LETNICH

UBRAŃ męskich i dzieciennych.
Mundurki studenckie, płaszcze gumowe

Leon Schwarzbarg

dawniej KNEBEL

Jarosław, Rynek 5.

Udziela się kredytu na dogodnych warunkach

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Jarosław - Pruchnik - Kramarzówka - Helusz.

ROZKŁAD JAZDY:

Odjazd z Helusza do Kramarzówki, godz. 5³⁰, 10³⁰, 2³⁰
 „ z Kramarzówki do Pruchnika „ 5⁴⁰, 10⁴⁰, 2⁴⁰
 „ z Pruchnika do Jarosławia „ 7[—], 12[—], 4[—]

W każdy piątek odjazd autobusu z Jarosławia do Helusza o godz. 18-ej (6-ej) wiecz.
 W każdej niedzieli w razie pogody kursuje autobus co 2 godziny do Węgierki.
 Przesprzedaż biletów jazdy, zamawianie wozów na poszczególne jazdy:
 w księgarni WP. Margla, ul. Gruwaldzka i w Restauracji WP. Leona Selingera, Rynek.

Przedsiębiorstwo autobusowe
Dra M. BUCHENA.

U Jedna para pończoch **U**
W „IMPERJAL” **W**
A wytrzymuje dłużej niż **A**
G cztery inne pary. **G**
A Największy wybór dobrych pończoch **A**
 Poleca DOM TOWAROWY **A**
 „IMPERIAL” w Jarosławiu **A**

Mieczysław Okoń

Fabryka wyrobów cementowych
 i skład materiałów budowlanych

w Jarosławiu ul. Kraszewskiego

Telefon Nr. 6.

Telefon Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

Piasek, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny.
Wapno gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne
Cement portlandzki w beczkach i workach.
Papę dachową i izolacyjną.
Gips murarski, sztukatorski i alabastrowy.
Trzcina sufitową i kosze wyklinowe.
Kafle białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne.
Szamotowa cegła, płyty piekarskie i glinę.
Karbolineum, ter, asfalt i smary do wozów.
Gwoździe papowe i sufitowe, drut palony.
Rury glazurowane i cementowe.
Płytki cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.
Dachówkę cementową, paloną i szklaną,
Słupy ogrodzeniowe z betonu.
Pustaki i dyle cementowe.
Płyty i krawężniki cementowe na trotuary
Kadzie betonowe na wodę
Graniczniki, **pomniki** żelazno-betonowe.
Materiał solidny. — **Ceny najniższe.**

Warunki zapłaty dogodne.

Pierwszorzędą garderobę

dla Panów i dzieci na sezon wiosenny

poleca Firma

LEON BRANDES

dawniej H. K. S.

JAROSŁAW, Grunwaldzka 14.

Zamówienia wykonuje się na wzór wiedeński
 Kredytu się udziela, w ratach miesięcznych.

Reklama dźwignią handlu!

ZGUBIONY!

jest każdy grosz
 jeśli nie kupisz

OBUWIE

MAKSA KLEINA **JAROSŁAW**
 Grunwaldzka 17

Już nadeszły ostatnie nowości na sezon wiosenny,
 które można oglądać bez zobowiązania kupna.

Inserujcie w „Expressie Jarosławskim”

J. METZGER

JAROSŁAW, Grodzka 13.

Rok założenia 1888. — Telefon Nr. 145.

— poleca —

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do froterowania farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, tój, przedziwa itp.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej
 Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum mat trzciniowych, cegieł i płyt samotowych (Radeburgskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.
 Ceny konkurencyjne!

Siewniki konne i ręczne do wysiewu zboża i do nawozów sztucznych

Siewniki łączkowe do wysiewu salety,

Plewniki 3 i 4-ro rzędowe „Oszczędność”

Wypielacze ręczne

— poleca —

do natychmiastowej dostawy ze swych magazynów w Jarosławiu

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w **JAROSŁAWIU.**

ul. Słowackiego L. 5.